

Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis

Studia Poetica IV (2016)

ISSN 2353-4583

Aleksandra Chomiuk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Biomitografie Henryka Sienkiewicza¹

Wystarczy się zanurzyć w biografii, a wszystko jest inaczej.

Virginia Woolf

Niemal od momentu śmierci Henryka Sienkiewicza w 1916 roku zaczęły powstawać teksty swoimi tytułami sygnalizujące zamiar przedstawienia życia noblisty. Spośród nich część wyrosła również z atmosfery uroczystości pogrzebowych z roku 1924, po sprowadzeniu zwłok pisarza do Warszawy². Nie były to jeszcze prace wsparte na szerszym materiale dokumentacyjnym. Odwoływały się one głównie do okazjonalnych wypowiedzi twórcy, do publicystycznych opracowań powstałych przy okazji jubileuszu z roku 1900 oraz do ogólnej wiedzy o jego twórczości. Stanowią więc bardziej zapis kulturowej pamięci niż rekonstrukcyjnego dokumentaryzmu.

Przedstawiając owe nacechowane retorycznym patosem teksty, pragnę się odwołać do funkcjonującego na gruncie badań anglosaskich pojęcia biomitografii³,

¹ Artykuł powstał w wyniku realizacji projektu badawczego nr DEC-2012/06/A/HS2/00252 zatytułowanego *Henryk Sienkiewicz. Obecność w kulturze polskiej XX wieku. Polskość i nowoczesność. Recepcja i nowe odczytania*, finansowanego ze środków Narodowego Centrum Nauki.

² W artykule zostały wykorzystane następujące prace: E. Kozikowski, *Henryk Sienkiewicz*, Warszawa 1916; T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz. Największy z Pisarzy Świata*, Chicago 1917; *Henryk Sienkiewicz i ród jego. Studium heraldyczno-genealogiczne*, oprac. S.A. Boleścic-Kozłowski, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1917; R. Rola, *Henryka Sienkiewicza życie i służba*, Poznań 1917; J. Kallenbach, *Twórczość Sienkiewicza. Rozwój duchowy*, Kraków 1917; T. Grabowski, *Henryk Sienkiewicz. Jego żywot i dzieła na tle współczesnej epoki 1846-1916*, Kraków 1918; F. Hoesick, *Szkic do życiorysu Henryka Sienkiewicza*, [w:] tegoż, *Sienkiewicz i Wyspiański. Przyczynki i szkice*, Warszawa-Lublin-Łódź-Kraków 1918, s. 113-239; *Henryk Sienkiewicz. Wielki powieściopisarz i obywatel*, oprac. S. Piołun-Noyszewski, wyd. II, Warszawa 1924; J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz duchowy wódz narodu. Jego żywot i czyny*, Warszawa 1924; W. Kucharski, *Henryk Sienkiewicz (życie i dzieła). Z portretem wielkiego pisarza według Pochwalskiego i 10 ilustracjami*, Lwów 1925.

³ W polskiej auto/biografistyce funkcjonuje również pojęcie mitobiografii, związane za pośrednictwem niemieckiego psychiatry i psychoterapeuty Ernsta Bernharda z Jungowską tradycją psychoanalizy. Stało się ono w ostatnich latach poręczną, choć mało precyzyjną formułą, wykorzystywaną (m.in. przez A. Kapustę) do opisu styku życia i literatury w odniesieniu do pisarzy romantycznych. Jednocześnie, w powiązaniu ze zbiorową pamięcią i wy-

którego wprowadzenie do literaturoznawczego opisu wynika z zakwestionowania poznawczych założeń biografii jako obiektywnego i wiarygodnego zapisu faktów z cudzego życia. Samo to *quasi*-genologiczne pojęcie nie jest jednak do końca jasne. Anglojęzyczni autorzy wykorzystują je bowiem w różnym celu, od ogólnego zanegowania możliwości dotarcia do cudzych doświadczeń życiowych, po zarzuty wobec opowieści owo doświadczenie fałszujących.

Oczywiście, o kryzysie dokumentarnej formuły auto/biografistyki mówi się już od dawna, by przywołać choćby oscylujące wokół tych zagadnień szkice Virginii Woolf. Spośród naukowych wypowiedzi odnoszących się do zagadnień fikcjonalizacji biografii warto zwrócić uwagę na prace takich autorów, jak Leon Edel, Mary Evans, Ira Bruce Nadel, Richard Holmes, Hermione Lee, Michel Benton⁴.

Edel bronił prawdziwości zawartego w niej przekazu, w tradycyjny sposób oddzielając jej formę od treści: „Wyobraźnia biografa [...] zawiera się w sztuce narracji, a nie w treści opowiadania. Treść istnieje zanim zacznie się narracja”⁵. Natomiast Evans, wskazując ekspansywność beletrystycznych wzorców opowiadania, postulowała „zerwanie związków biografii z fikcyjnymi narracjami”, które narzuciły prawdziwemu życiu przewidywalność literackich schematów np. związanych z założeniem o progresywnym porządku rozwoju jednostki⁶. Odmienne stanowisko zajęł w tej kwestii Nadel. Nazywając biografa „kreatywnym pisarzem *non-fiction*”⁷, podkreślał on, że „[o]biektywna biografia jest logicznie i artystycznie niemożliwa”⁸, co doprowadziło go do następującej konstatacji: „Biografia jest przede wszystkim narracją, której główne zadanie to uchwycenie postaci i miejsc poprzez język – to cel podobny do tego, jaki realizuje beletrystyka”⁹. Podobnie Holmes w studium *Biografia: wynajdywanie prawdy* eksponował cechy gatunku zakłócające jego tradycyjnie rozumianą referencjalność. Zaliczył do nich etyczne założenia badania cudzego życia (*ethics*), gwarantowaną jakoby źródłami prawdziwość danych (*authenticity*), poszukiwanie tego, co nadzwyczajne czy niepowседневne (*celebrity*) oraz zasadę empatii, narzucającą bohaterowi rys subiektywizmu (*the principle of empathy*)¹⁰. Jak pisał:

obrażnią historyczną, wpisuje się ono w szersze ramy badań kreującej prywatne mitologie literatury wspomnieniowej i *quasi*-wspomnieniowej. W tym kontekście odwoływał się do *mitobiografii* m.in. P. Czapliński.

⁴ Chodzi tu o prace poświęcone w głównej mierze tzw. biografiami literackim, w tradycji anglosaskiej wyodrębnianym ze względu na bohatera – pisarza. O niejednoznaczności pojęcia pisała m.in. M. Jasińska (*Zagadnienia biografii literackiej. Geneza i podstawowe gatunki dwudziestowiecznej biografistyki historycznej*, Warszawa 1970, s. 11).

⁵ L. Edel, *Writing Lives. Principia Biographia*, New York, 1984, s. 15.

⁶ M. Evans, *Missing persons. The impossibility of auto/biography*, London and New York, 1999, s. 23–24.

⁷ I.B. Nadel, *Biography. Fiction, Fact and Form*, London 1984, s. 11.

⁸ Tamże, s. 10.

⁹ Tamże, s. 8.

¹⁰ R. Holmes, *Biography: Inventing the Truth*, [w:] *The Art of Biography*, ed. by J. Batchelor, Oxford 1995, s. 17–19.

Te cztery zarysowane problemy (razem z wieloma innymi) [...] wydają się wyrażać pierwotne, zasadnicze napięcie wynikające z jej [biografii] genealogii: Wyobraźnia poślubia Prawdę. Płynne, imaginacyjne moce ponownej kreacji zmagają się z twardą materią sprawdzalnego faktu. Twórczy, giętki instynkt gawędziarza walczy z ideałem niezmiennego, historycznego i obiektywnego dokumentu¹¹.

Również Benton postrzegał biografię jako formę hybrydyczną, usytuowaną między historią i fikcją¹². Co ważne, w jego ujęciu nie musi nawet chodzić o jakiś świadomy zamysł fałszowania opowieści. Istotniejsza jest tu sama trudność oddzielenia obiektywnych informacji od zjawisk wykreowanych przez opisywaną postać w jej życiu i dziełach¹³. To zaś podważa każdą koncepcję reprezentacji cudzego życia, jako opartą na uproszczonym tytule domniemanych faktów. Kontekst historyczności, który wynika ze społecznych relacji, w jakie wplątana jest jednostka, staje się mniej istotny niż zmienne konwencje owej reprezentacji, zacierające rozróżnienie między „życiem rzeczywistym” i „życiem pośmiertnym” oraz nakładające na „prawdziwe życie” schematy kolejno wytwarzanych opowieści o nim¹⁴.

Z nieco innej perspektywy przyglądała się konsekwencjom związku biografii z literaturą Lee. Badaczka również podkreślając ważność konstrukcyjnego wymiaru tych narracji, zalecała eksperymentowanie z powieściowymi strategiami dostępu do wnętrza bohaterów i wykorzystywanie ich do rozwiązywania problemów z czasem, pamięcią, i perspektywą również w narracjach faktograficznych¹⁵. Główną rolę w tym przedsięwzięciu miałyby zaś odgrywać wyobraźnia, która „może być równie prawomocnym twórczym biografii jak źródła historyczne”¹⁶, stanowiąc remedium z jednej strony na niepamięć, z drugiej zaś na nudę tradycyjnych opowieści o życiu i dziełach.

Niezależnie jednak od propozycji postrzegania całej biografistyki przez pryzmat jej cech literackich, niektórzy z badaczy wprowadzają też pojęcie biografii mitycznych, ujmowanych po prostu jako pewien typ opowieści o wyrazistej nadwyżce sensów symbolicznych. Dla Nadel owa mityzacja wynika już z samego faktu, iż:

Biografia przetwarza jednostkowe starania w przeżycia mityczne. Reprezentatywny aspekt życia, obrazujący doświadczenia jednostki, uniwersalizuje się. Jest to przejście od metonimii do metafory, przeniesienie indywidualnych życiowych zmagających na płaszczyznę uogólnień. I właśnie dzięki uniwersalizacji opowieści, wykorzystującej w tym celu archetypy i konwencje, biografia przechodzi ze sfery historii w sferę mitu¹⁷.

¹¹ Tamże, s. 20.

¹² M. Benton, *Literary Biography. An Introduction*, Chichester 2009, s. xv-xvi.

¹³ Tamże, s. 48.

¹⁴ Tamże, s. 63.

¹⁵ H. Lee, *Biography. A Very Short Introduction*, Oxford 2009, s. 122.

¹⁶ Tejże, *Biomitografowie, czyli życiorysy Virginii Woolf*, przeł. J. Mikos, „Literatura na Świecie” 1999, nr 7-8, s. 333.

¹⁷ I.B. Nadel, *Biography...*, s. 178.

Również w ujęciu Bentona tworzenie mitów stanowi istotną cechę tego gatunku¹⁸. Badacz powiązał proces biomitografizacji z narzucaniem opowieściom trzech ideowych porządków: sławy, bałwochwalstwa i męczeństwa (*celebrity, idolatry, martyrdom*), których wspólną funkcją jest tworzenie poczucia wyjątkowości postaci¹⁹. Na pozapoznawcze zobowiązania biografii, których bohaterowie, idealizowani pod presją „wdów, przyjaciół, żyjących krewnych i wielbicieli zmarłego”²⁰, zaczynają bardziej przypominać woskowe figury pogrzebowe niż ludzi z krwi i kości, zwróciła też uwagę Lee. Co istotne, badaczka wyeksponowała również inny mechanizm idealizacji, jakim jest kult pamiątek związanych z postaciami historycznymi (by wspomnieć choćby o zwyczaju oddzielnego pochówku serca wielkich ludzi, sporach o miejsce ich ostatniego spoczynku, muzealnych rekonstrukcjach domowego otoczenia, zbieraniu rękopisów, pierwszych wydań dzieł, dokumentów urzędowych). Ta swoista hagiografizacja gatunku wynika nie tylko z traktowania owych pamiątek jak relikwii, ale i z podobieństw w sposobie wytwarzania wokół nich nacechowanych aksjologicznie narracji²¹.

Odwołanie do wartościującego wymiaru biografistyki nie pojawia się w niniejszym artykule przypadkowo. Jeśli bowiem, jak zaznaczałam, bezpośrednią inspiracją badanych tu prac sienkiewiczowskich była śmierć pisarza i jego uroczysty pochówek, stawały się one, podobnie jak poświęcone twórcy mowy pogrzebowe i okolicznościowa poezja²², przejawem pośmiertnego kultu. Wskazują na to już niektóre tytuły: *Henryka Sienkiewicza życie i zasługi*; *Henryk Sienkiewicz. Wielki powieściopisarz i obywatel*; *Henryk Sienkiewicz: duchowy wódz narodu*; *Henryk Sienkiewicz. Największy z Pisarzy Świata*. Tak zatytułowane dzieła stanowią więc rodzaj „ksiąg pomnikowych”²³, co paradoksalnie, nie kłóci się z ich broszurowością oraz przeznaczeniem dla szerokich czytelniczych kręgów. Tytuły badanych opowieści mówią nam jednak coś jeszcze o ich zawartości. Określają one fabułę życia pisarza jako służbę społeczną, kwestionując w ten sposób zarysowany tytułem podział na życie jako domenę prywatności oraz będące publiczną własnością dzieła, czyny czy zasługi²⁴. W tym kontekście nie dziwi wyrazista selekcja faktów biograficznych i podporządkowanie życiorysu opisowi kolejnych utworów. Jak czytamy w jednej z owych broszur:

¹⁸ Zob. M. Benton, *Literary Biography...*, s. xvii.

¹⁹ Zob. tamże, s. 47–66.

²⁰ H. Lee, *Biomitografowie...*, s. 339.

²¹ Tejże, *Virginia Woolf's Nose: Essays on Biography*, Princeton 2005, s. 7–11.

²² Zob. K. Stępnik, *O Sienkiewiczu: mowy, kazania, wiersze*, „Pamiętnik Literacki” 1996, z. 4, s. 15–48; A. Pluta, *Wokół śmierci Henryka Sienkiewicza. Obraz pisarza w mowach funeralnych i poezji okolicznościowej*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis. Studia Historicolitteraria” 2013, t. XIII, s. 106–126.

²³ H. Lee, *Biomitografowie...*, s. 339.

²⁴ Za H. Lee możemy się tu odwołać do założeń tożsamości performatywnej, zacieraającej relacje między dwoma spektaklami: życia prywatnego i publicznego (*Biography...*, s. 101–102).

Aby bowiem zasługi jego [Sienkiewicza] ocenić, należy wiedzieć, co pisał, jakie mu pragnienia i ideały w pracy tej przyświecały, do czego dążył i co zdziałał. W ten dopiero sposób ujrzemy, jak w blasku jasnego słońca, wielką duszę tego człowieka²⁵.

Tak więc nie chodzi tu o szukanie w twórczości wątków autobiograficznych, a o konkretyzację fabuł utworów w formie streszczeń i wydobywanie z nich „najlepszej cząstki” istoty pisarza²⁶. Podstawową troską staje się dbałość o właściwie zaprezentowaną linię ideową.

Oczywistym jest, że to traktowanie twórczości, jako materiału zastępczego wobec informacji biograficznych, wynika również z ubóstwa dokumentów, jakie mieli do dyspozycji w tym czasie autorzy owych tekstów. Trudno jednak nie dostrzec, że braki faktograficzne zwiększają podatność tych opowieści na mityzację. Im mniej jest bowiem informacji pozwalających na skonstruowanie ciągłej narracji, tym bardziej przydatne stają się „wspólne miejsca”, gotowe klisze fabularne, ujednolicone wzorce działania, podatne na odczytywanie symbolicznych znaczeń, w tym przypadku łączących się przede wszystkim z romantycznym paradygmatem biografii narodowego artysty, wzmacnianym dodatkowo przez zestawianie autora *Krzyżaków* z Adamem Mickiewiczem.

Pragnąc uniknąć powtarzania obserwacji związanych z poszczególnymi tekstami, ich opis podporządkuję kilku zasadniczym punktom czy fazom życiorysu Sienkiewicza, istotnym z perspektywy biograficznego mitu. Obejmują one: genealogię twórcy, dzieciństwo i dorastanie, epizod dziennikarski, role społeczne wieku męskiego oraz zamknięte śmiercią lata pobytu w Szwajcarii.

Genealogia

Jeśli jeszcze w XIX wieku ukazywanie tego, jak szlachetne pochodzenie antenatów opromienia blaskiem sławy potomków, było częstą praktyką biografów, to w kolejnym stuleciu, eksponującym wartość unikalnej osobowości ludzkiej z jej indywidualną odpowiedzialnością za życiowe wybory, opowieści o dziedziczeniu zasług brzmią już anachronicznie. Przyznajmy też, że w demokratyzującym się gwałtownie polskim społeczeństwie podkreślanie wysokiego pochodzenia pisarza, który chciał być czytany przez najszerze masy, budzi pewną konfuzję. Miał tego świadomość twórca opracowania *Henryk Sienkiewicz i ród jego*, podkreślający już we wstępie, iż: „[t]ylko własna praca i zasługa stanowią o wartości człowieka, bez względu na to, kto był jego ojciec lub pradziad”²⁷.

A jednak autor owego studium zrobił wszystko, by podnieść rangę swego bohatera w społecznej hierarchii. W tym celu rozpiął swą opowieść od Szymona – Sieńki „z rodu litewskich książąt Holszańskich”²⁸ i Semena – księcia „z rodu Giedy-

²⁵ *Henryk Sienkiewicz. Wielki powieściopisarz...*, s. 5.

²⁶ R. Rola, *Henryka Sienkiewicza ...*, s. 9.

²⁷ *Henryk Sienkiewicz i ród jego...*, bez numeru strony.

²⁸ Tamże, s. 1.

mina”²⁹, aż po Józefa Sienkiewicza – ojca Henryka³⁰. W tej narracji o przedstawicielach rodu pisarza istotną rolę odgrywa też historia herbu „Oszyk” vel „Oszyki”, który okazuje się w końcu nie aż tak starożytny, bo pochodzący dopiero z roku 1775, kiedy to pradziad Henryka Michał, „[c]hcąc korzystać w pełni z praw przysługujących szlachcie w koronie polskiej, stara się i zyskuje [...] tak zwaną wtedy nobilitację, co miało miejsce na Sejmie Koronnym”³¹.

Mniej rewelacji książęco-wielkopańskich przyniósł, nieodwołujący się do aż tak odległej przeszłości, wywód na temat koligacji „po kądzieli”. Tu ważniejsze niż herb stają się dziedziczne zdolności, co zresztą podjął biograf za samym Sienkiewiczem, eksponującym literackie ambicje przedstawicieli rodu Lelewelów i Łuszczewskich, z najbardziej znanymi: Joachimem Lelewelem i Jadwigą Łuszczewską (Deotymą), a także przypominającym poetyckie próby matki³². Genealogia pisarza zawarta w pracy Boleścica-Kozłowskiego była najpełniejszą próbą ujęcia tego zagadnienia w XX-wiecznym piśmiennictwie, nic więc dziwnego, że powoływali się na nią kolejni autorzy. Wykorzystał ją również Julian Krzyżanowski w opracowanym przez siebie *Kalendarzu życia i twórczości Henryka Sienkiewicza*, choć dodajmy, gwoźli ścisłości, że z pewnymi zastrzeżeniami.

Inny, poza bezpośrednim wyliczeniem antenatów, sposób odwoływania się do genealogii zawdzięczamy również, przynajmniej po części, Sienkiewiczowi, który w roku swego jubileuszu kilkakrotnie był zmuszony tłumaczyć się z zainteresowań przeszłością. Opowieść pisarza kanoniczny wyraz zyskała w szkicu-wywiadzie Ferdynanda Hoesicka, zestawiającym dwie tradycje rodowe: służby zbrojnej i służby piórem, które autor *Krzyżaków* zsyntetyzował w swych literackich opowieściach o rycerskiej przeszłości Polaków³³. W tym właśnie patriotyczno-literackim kontekście podjął problem dziedzictwa Sienkiewicza Edward Kozikowski, który wskazując na pochodzenie pisarza „ze starej rodziny szlacheckiej, piastującej różne godności w dawnej Rzeczypospolitej”, jako konsekwencje wychowania w kulcie tradycji wojskowych, wskazywał przejętego od przodków ducha rycerskiego i niepoahamowaną żądzę przygód³⁴. Jak podkreślał: „Dziedziczne chyba usposobienie i rycerski animusz po przodkach dziedziczony natchnął wielkiego pisarza do namalowania tego łańcucha bojów i walk, jakie były udziałem pradziadów naszych”³⁵.

²⁹ Tamże.

³⁰ Przypisanie antenatom autora *Krzyżaków* litewskich paranteli wielkoksiążęcych wiązało się z odrzuceniem innej popularnej hipotezy, dotyczącej jego tatarskiego pochodzenia. Jak bowiem pisał Boleścic-Kozłowski: „Byli na Litwie i Sienkiewiczowie z rodu książąt tatarskich, lecz wygaśli” (tamże, s. 3).

³¹ Tamże, s. 7.

³² Zob. F. Hoesick, *U Henryka Sienkiewicza*, „Tygodnik Ilustrowany” 1900, nr 10, s. 185–192.

³³ Tamże.

³⁴ E. Kozikowski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 4.

³⁵ Tamże, s. 9.

Dzieciństwo i dorastanie

Badane teksty nie pozostawiają też wątpliwości, że biografię Sienkiewicza „programują” nie tylko przodkowie, ale również nacechowana aksjologicznie przestrzeń wsi. Tak o tym pisał Józef Kallenbach:

Sienkiewicz, podobnie jak Mickiewicz, wyszedł z cichej, małej wioski; od dziecka urabia go wpływ przyrody polskiej, wsi polskiej, ten mały świat dworu i strzech niskich, który po dziś dzień jest naszą ostoją, naszą troską i umiłowaniem³⁶.

Liczy tu się więc nie tylko sam ożywczy wpływ natury na kształtowanie charakteru, ale i wyznawane w tym środowisku, konserwujące tradycję wartości, co podkreślał m.in. Tadeusz Grabowski: „Żyła w nim natura ziemiańska, żądna i umiejąca używać życia, tkwiąca w tradycjach i wyrosła z gruntu stosunków ustalonych. Tłem jej była szczerłość, swoboda, bezpośredniość”³⁷.

W tej sielskiej legendzie mieści się więc zarówno dziecięce hasanie po polach i łąkach, jak i rycerskie zabawy w miejscu uświęconym krwią przodków oraz zaczytywanie się młodego Henryka w odkrytych na strychu dworu babki starodrukach. Podobne idealizujące wtręty, np. dotyczące „lat dziecięcych i pacholących spędzonych [...] w atmosferze rodzimej szczeropolskiej”, „obracania się w najczystszy element lechickim i narodowym”³⁸, czy też zdobytego na wsi „zdrowia duchowego”³⁹, wprowadzają i inni biografowie. Wszystkie te wywody mają bezpośrednio związać świat dzieciństwa pisarza z Trylogią i *Krzyżakami*.

Dodajmy jeszcze, że logicznym dopełnieniem fabularno-ideowego porządku biografii człowieka o ziemiańskich korzeniach staje się jego powrót na wieś, najpierw literacki w *Rodzinie Połanieckich*, a następnie realny, po ofiarowaniu mu jubileuszowego prezentu od narodu. Ów schemat, reaktywujący anachroniczne już wzorce społeczne, generuje narracje, w których życie w Oblęgorku stanowi naturalne zwieńczenie biografii narodowego twórcy⁴⁰. Jak bowiem, powołując się na autorytet radcy Jamisza z przywołanej wyżej powieści, powie o tym powrocie jeden z biografów: „ziemia ciągnie i ciągnie z taką siłą, że każdy przyszedłszy do pewnych lat, do pewnej zamożności, nie może oprzeć się chęci posiadania choćby kawałka ziemi”⁴¹. Również jednak powieściowy wątek powrotu do korzeni, jako antycypacja działań Sienkiewicza, zyskał w badanych tekstach kilka szerszych ujęć. Tak o tym pisał Stanisław Piołun-Noyszewski:

³⁶ J. Kallenbach, *Twórczość Sienkiewicza*, s. 4. Ważność tego motywu potwierdzają i inni autorzy, m.in. F. Hoesick, również zestawiający tu Sienkiewicza z Mickiewiczem (*Szkic do życiorysu...*, s. 116).

³⁷ T. Grabowski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 9.

³⁸ Zob. F. Hoesick, *Szkic do życiorysu...*, s. 117–118; J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 21.

³⁹ R. Rola, *Henryka Sienkiewicza...*, s. 12.

⁴⁰ Archetypiczne wzorce dla takiej fabuły życia tkwią jeszcze w tradycji horacjańsko-wergiliańskiej z jej mitami: arkadyjskim i o złotym wieku.

⁴¹ W. Kucharski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 30.

Drugą powieścią z życia dzisiejszego jest *Rodzina Połanieckich*. Jest ona do pewnego stopnia przeciwieństwem do powieści *Bez dogmatu*, opisuje nam bowiem losy człowieka, ułomnego wprawdzie, ale z wartością. Ma on energię, siłę woli, zapobiegliwość, a przede wszystkim niezmiernie cenną zaletę: przywiązanie do ziemi. Owo szczytne pragnienie posiadania własnego zagona ziemi ojczystej, tkwiące prawie w każdym człowieku, Sienkiewicz po mistrzowsku podpatrzył i wyzyskał w pięknej powieści⁴².

Ten literacki motyw, przyjmowany powszechnie w interesujących mnie tekstach jako wyraz nostalgii samego twórcy za wiejską arkadią, zyskał autoironiczne oświetlenie w jego opublikowanej po latach korespondencji do Konrada Dobrskiego, dokumentującej rzeczywistą ocenę życia wiejskiego przez Sienkiewicza u progu dorosłości, a także w kilku listach dotyczących Oblęgorka, w których obok pierwszych zachwyty nad pięknem krajobrazów, pojawiają się również narzekania na niedogodności związane z posiadaniem majątku ziemskiego⁴³.

Wracając zaś do mitu sielskiego dzieciństwa, trudno też oczywiście zapomnieć o tym, że dla Sienkiewicza, który już w roku 1858, a więc jako dwunastoletni chłopak, znalazł się w Warszawie (Boleścic-Kozłowski przesuwając ten moment nawet na rok 1856⁴⁴), pobyt na wsi miał charakter jedynie wakacyjny i wiązał się nie z domem rodzinnym, a z dworem krewnych w Woli Okrzejskiej. Zwróćmy również uwagę na to, jak łatwo w tej legendzie zatracą się rzeczywista rola Warszawy jako stałego miejsca zamieszkania twórcy, do którego wracał z wszelkich dłuższych czy krótszych wyjazdów, również z Oblęgorka, będącego przystanią jedynie sezonową. No ale miasto, jako tradycyjna w polskiej kulturze przestrzeń antywartości, nie pasowało przecież do opowieści o największym pisarzu narodowym.

Okres szkoły i studiów również pozostał dla biografów przede wszystkim czasem kształtowania się charakteru i literackich zdolności Sienkiewicza. I tak najpierw Hoesick, a następnie przepisujący od niego Czempiński, wprowadzili informacje, choć niepewne, to jednak podtrzymujące legendę „przyszłego autora Trylogii, [który] już jako 13-letni chłopczyzna, kłopotał się o sprawy ojczyste”⁴⁵. Były to opowieści m.in. o stworzonym przez trzynastolatka traktacie na temat oswobodzenia Polski, zawierającym pomysł utworzenia polskiej armii w Ameryce, a także o napisanej na poczekaniu mowie Żółkiewskiego do rycerstwa, która „była tak skończone piękna, że [...] mogłaby śmiało figurować w którejkolwiek z jego późniejszych powieści historycznych”⁴⁶.

⁴² Henryk Sienkiewicz. *Wielki powieściopisarz...*, s. 21.

⁴³ W odniesieniu do wyżej wymienionej powieści demystyfikuje mit arkadyjski Barbara Szargot w pracy *Wiek kłęski. Studia o „Rodzinie Połanieckich”*, Piotrków Trybunalski 2013, s. 267–300.

⁴⁴ Henryk Sienkiewicz i ród jego..., s. 23.

⁴⁵ F. Hoesick, *Szkic do życiorysu...*, s. 126; J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 29.

⁴⁶ F. Hoesick, *Szkic do życiorysu...*, s. 130; J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 31.

Część autorów miała natomiast kłopot z nadmiernym, jak uważała, wpływem na Sienkiewicza idei pozytywistycznych. Tadeusz Grabowski, by nie popaść w sprzeczność ze swoją tezą o wyniesionym przez pisarza z domu konserwatyzmie, posunął się aż do przededefiniowania tego zaangażowania w duchu romantycznego idealizmu:

Ten student pracował ciągle nad sobą, by zahartować swą wolę w walce z biernością, trzeźwością przyziemną, życiem z dnia na dzień. Gardził wszelkim brudem i głupotą, by wywiesić sztandar czystości ducha, pracy od podstaw, idealizmu nieodłącznego od życia praktycznego⁴⁷.

Dziennikarstwo i pierwsze literackie wprawki

Problemem bywał też radykalizm wczesnych wypowiedzi Sienkiewicza. Najmocniej, bo w słowach o „dawnych grzechach”, o „sprzeniewierzeniach się lat młodych”, wyraził dezaprobatę T. Misicki⁴⁸. Autor rozwinął dalej swą myśl, pisząc wprost o – uwaga! – neopoganizmie, pesymizmie i przygodnym bluźnierstwie wsączających się w *Szkice węglem*, *Janka Muzykanta* albo *Jamiola*⁴⁹. Częstszą jednak metodą radzenia sobie z owym radykalizmem było osłabianie stopnia zaangażowania pisarza w nowe prądy:

Sienkiewicz sprzyjał wprawdzie ruchowi postępowemu, lecz nie mając zamiłowania do filozofii, nie przyłączył się do pozytywistów i w sporze czynnego udziału nie brał, dzieląc jeno przekonania demokratyczne, krytykując niezaradność szlachę, i pobudzając do szerzenia oświaty i przedsiębiorczości przemysłowej⁵⁰.

Akces Sienkiewicza do reformatorów, który przełożył się na intensywną działalność publicystyczno-literacką, zyskiwał również ujęcia pochwalne jako niezbędny etap służby narodowej, któremu sporo miejsca poświęcił np. Hoesick⁵¹.

Całe owe, niezbyt szczęśliwe w biografii autora Trylogii, lata terminowania w charakterze publicysty przed wyjazdem do Ameryki bywały też ujmowane nie przez pryzmat zaangażowania ideowego, lecz jako nieustający triumf jego talentu:

„Przegląd Tygodniowy”, gdzie pojawiły się *Humoreski z teki Worszyły* (1862–3), „Wieniec”, w którym drukował pierwszą swą powieść, „Gazeta Polska”, gdzie umieszczał feljetony tygodniowe [...] i gdzie drukował *Starego sługę* (1875) i *Hanię* (1879), oraz „Niwa”, otwarły mu ramy swoje, jakby w przecuciu talentu, który co dzień bujniej się rozrastał, chociaż jeszcze nieujęty w karby, tłukący się w walce między romantykami-idealistami a pozytywistami i realistami ówczesnej doby niby ptak ze spletanymi skrzydłami⁵².

⁴⁷ T. Grabowski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 8.

⁴⁸ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 4.

⁴⁹ Tamże, s. 43.

⁵⁰ J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 53.

⁵¹ F. Hoesick, *Szkic do życiorysu...*, s. 157–165.

⁵² W. Kucharski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 7.

Podobnie wzmianki o genezie amerykańskiej podróży sprowadzają ją głównie do chęci rozwinięcia owych twórczych skrzydeł z pominięciem lub przynajmniej osłabieniem poczucia osobistego rozczarowania Litwosa atmosferą lat 70. XIX wieku, któremu niejednokrotnie dawał wyraz w prywatnej korespondencji.

Czytamy więc u Boleścica-Kozłowskiego:

Uczuł się jednak wtedy Henryk Sienkiewicz zmęczonym zwykłą codzienną pracą dziennikarską. Poczuł, że mu za ciasno w Warszawie. Skrzydła orła rwały się do lotu. Zdolności potrzebowały rozrostu. Że zaś podróże są dla takich geniuszów znakomitą szkołą, uczyć patrzeć i odczuwać, wzbogacając umysł, serce i wyobraźnię, więc w lutym r. 1876 [...] jedzie do Ameryki⁵³.

Szablon stylistyczny ujmujący tę podróż w kategoriach twórczego wzlotu, jest rozpoznawalny także u innych biografów, np. u Romana Roli: „Ciasno mu było w Warszawie, skrzydła rwały się do lotu i tak w lutym r. 1876 wyruszył z towarzyszem do Ameryki”⁵⁴.

We wszystkich badanych tekstach zaoceaniczna wyprawa stanowi przełom w rozwoju talentu Sienkiewicza. Owa przełomowość bywa jednak rozumiana w specyficzny sposób. Oto np. Hoesick całą amerykańską podróż postrzega jedynie jako przygotowanie do napisania dzieła życia – Trylogii, której antycypacje odnajduje zarówno w opisach spotkanych tam Polaków, jak i w obrazach natury. Co też ciekawe, przynajmniej część biografów zdaje się zapominać, iż utwory z tego okresu trudno uznać za teksty młodzieńcze, bowiem ich autor nie miał w tym czasie „lat niewiele ponad 20”⁵⁵, lecz przekroczył już trzydziestkę.

Wiek męski: moralista, duchowy przywódca narodu, artysta

Trzy są porządki, w których ramy biografowie wpisują działania twórcze Sienkiewicza po powrocie z kilkuletniej podróży. Pierwsze dwa schematy, często traktowane łącznie, wiążą się z zadaniami moralisty i narodowego przewodnika, trzeci eksponuje rolę artysty. Natomiast niewiele miejsca w badanych pracach zostaje dla prywatnego aspektu biografii. Skupienie uwagi na służbie publicznej sprawiło, że jedynie na marginalne zainteresowanie zasłużyła nawet historia życia małżeńskiego pisarza.

Boleścicowi-Kozłowskiemu informacje o ślubach, z Marią Szetkiewiczówną i Marią Babską potrzebne były głównie dla ukazania szczegółów genealogicznych. Choroba i śmierć pierwszej żony to zaledwie tło działalności literackiej Sienkiewicza. Informacja o jego drugiej żonie, Marii Romanowskiej, znalazła się jedynie w przypisie, zaś objaśnieniem przyczyn rozwodu stało się zdanie: „Okazała się niezgodność

⁵³ Henryk Sienkiewicz i ród jego..., s. 32.

⁵⁴ R. Rola, Henryka Sienkiewicza..., s. 13.

⁵⁵ T. Misicki, Henryk Sienkiewicz..., s. 50.

charakterów, co na twórczość Sienkiewicza ujemny wpływ wywierać mogło⁵⁶. Również Czempiński poświęca temu małżeństwu tylko krótką wzmiankę:

W 9 lat później, mianowicie w roku 1894-ym, ożenił się H. Sienkiewicz powtórnie z panną Romanowską, adoptowaną córką państwa Wołodkowiczów. Małżeństwo trwało krótko. Nie było szczęśliwe i sprawiło Sienkiewiczowi wiele zawodu i goryczy⁵⁷.

Najbardziej radykalnie postąpił tu jednak Rola, który zignorował to zdarzenie, pisząc o „wtórym związku małżeńskim z [...] panną Babską”⁵⁸. Jedynie Misicki wspominał, w odniesieniu do małżeństwa zakończonych unieważnieniem, o „wstyd[zie], posądzeni[ach] i upokorzeni[ach]”⁵⁹, nie rozwijając jednak owych szczegółów.

Przesunięcie zainteresowania na publiczne role Sienkiewicza łączy się z postrzeganiem go jako spadkobiercy patriotycznej misji romantycznych wieszczów. Zaś ogromna popularność jego utworów nasuwa biografowi frazę Mickiewicza o księgach, które zbłądziły pod strzechy⁶⁰. „Romantyczność” Sienkiewicza zyskuje więc cechę egalitaryzmu, łączy się z funkcją nawiązywania „zerwan[ej] nic[i] między inteligencją a ludem”⁶¹. Chyba w sposób najpełniejszy ujął tę narodową misję autora Trylogii Piołun-Noyszewski:

Do ludzi takich, którym wiara w Polskę przyświecała od kołyski, należał i Henryk Sienkiewicz. Ale od bezwładnego opuszczenia, rąk był daleki, bo czuł, że byłoby to ciężkim przeciw ojczyźnie grzechem. [...]

Apostołować, krzepić, budzić i nawoływać nie było wolno. Toteż Sienkiewicz obrał drogę do serc polskich przez swój wielki talent. Począł pisać wiekopomne dzieła, pełne miłości ojczyzny i wiary w jej moc ukrytą, a dziełami temi budzić uśpione i nawracać niewierzące dusze. Wiedział, że nic tak nie przemawia do człowieka, jak sztuka. Oręż to bardzo silny i orężem tym postanowił walczyć.

Walczył i zwyciężył⁶².

Owa walka o rząd dusz była prowadzona głównie za pomocą powieściowych odwołań do przeszłości, dzięki którym – by znów zacytować Noyszewskiego – „Oglądaliśmy szkodliwość naszych wad i skarby naszych zalet, nasze nieszczęścia i nasze tryumfy”⁶³.

pozytywnie, choć z większym umiarem, wypowiedziano się na temat współczesnych utworów Sienkiewicza, będących dla biografów jednak pewnym obniżeniem

⁵⁶ *Henryk Sienkiewicz i jego ród...*, s. 28. Również przypisem kwituje drugi ślub Sienkiewicza Hoesick, dodając w tym samym zdaniu jeszcze informacje o ślubie trzecim, z Marią Babską (*Szkic do życiorysu...*, s. 227)

⁵⁷ J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 93.

⁵⁸ R. Rola, *Henryka Sienkiewicza...*, s. 21.

⁵⁹ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 48.

⁶⁰ E. Kozikowski, *Henryk Sienkiewicz*, s. 13.

⁶¹ Tamże.

⁶² *Henryk Sienkiewicz. Wielki powieściopisarz...*, s. 6.

⁶³ Tamże, s. 7.

tonu artysty. Ciekawe stanowisko zajął tu Misicki, który, jak była już o tym mowa, bardzo krytycznie oceniał wartości moralne wczesnej twórczości pisarza. Słów uznania, o dziwo, nie szczędził on za to powieści *Bez dogmatu*, na wszelki jednak wypadek łącząc ją z *Rodziną Połanieckich* i podkreślając, że oba utwory „uczają tej samej prawdy, w pozytywny i negatywny sposób, i dlatego dopełniają się i muszą być czytane i sądzone razem”⁶⁴. Chwalił *Bez dogmatu* również T. Grabowski, widzący w utworze arcydzieło psychologizmu z wpisaną weń wyrazistą ideą moralną. Co ciekawe, jeśli dla Grabowskiego Leon Płoszowski był jedynie antywzorem, przed którym Sienkiewicz przestrzegał swych czytelników, to w sposób bardziej niejednoznaczny ujmował biograf sylwetkę głównego bohatera kolejnego „romansu psychologicznego”. Połaniecki, choć doceniony za upór i skuteczność, był w jego ujęciu niesympatycznym samolubem, który pozostaje aferzystą zawsze i wszędzie, „nawet w otoczeniu szlacheckim, nawet pod czarem pięknej i dobrej Maryni Pławickiej”⁶⁵.

Specjalne miejsce w panoramie twórczości Sienkiewicza zajmowało *Quo vadis*, utwór z jednej strony postrzegany jako światowej sławy arcydzieło, z drugiej zaś przedstawiany w biografistycznym ujęciu jako ostateczne potwierdzenie wyznawanych przez autora wartości, czy nawet, jako obrona współczesnego chrześcijaństwa przed zachodnim bezbożnictwem⁶⁶. Podkreślano też, podobnie jak w odniesieniu do Trylogii, wpisaną w powieść chęć krzepienia serc „wśród doznawanego ucisku, osłod[ę] w cierpieniu i otuch[ę] na gorycz zwątpień”⁶⁷.

W badanych tekstach artysta jest więc nieodłączny od moralisty, a bywa też i tak, że wartości ideowe stają się ważniejsze niż estetyczne. Jak pisał bowiem o autorze *Krzyżaków* ksiądz Misicki: „szkoda, że był zmuszonym mówić prawdę w formie powieści i nieraz w zbyt misterny sposób”⁶⁸. Portret Sienkiewicza w ujęciu Misickiego wyróżnia się zresztą nawet na tle pozostałych biomitografii. „Największy z pisarzy świata” przewyższa tu bowiem wszystkich twórców żyjących i większość nieżyjących. Argumentację za „oczywistą” przewagą nad Prusem, Żeromskim czy Reymontem, których „nie wolno było nikomu, kto ma rozum i zmysł estetyczny, kłaść [...] na równi z Sienkiewiczem, [...] bo ten zmysł i rozum dowodnie mówią, że oni trzej stoją o wiele niżej”⁶⁹, zilustruję jednym tylko cytatem:

W Prusie – niech mi wybaczą jego wielbiciele – czuło się zawsze dobrego poganina i jakby przodownika tej nieszczęsnej naszej prasy żydowskiej, wyznaniowo niezdecydowanej, że się wyrażę jej żargonem...⁷⁰.

⁶⁴ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 11–12.

⁶⁵ T. Grabowski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 27.

⁶⁶ Tamże, s. 30.

⁶⁷ *Henryk Sienkiewicz. Wielki powieściopisarz...*, s. 23.

⁶⁸ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 11.

⁶⁹ Tamże, s. 20.

⁷⁰ Tamże, s. 21.

Następnie przychodzi kolej na pisarzy światowych: Lwa Wallace'a („niemądry protestant” i na dodatek nudny⁷¹), Lwa Tołstoja, który „bez wątpienia nie dorósł [...] Sienkiewicza ani rozumem, ani charakterem, ani talentem...”⁷², a także wielu innych. W końcu godnymi porównania z autorem *Quo vadis* pozostają jedynie Joseph Conrad (piszący jednak niestety po angielsku, a nie w mowie swego dzieciństwa)⁷³ i... Józef Weyssenhoff („bardzo rozumny, bardzo dowcipny i bardzo wytworny”⁷⁴, jednak przez to niezrozumiany). Kończy Misicki ową ocenę zestawieniem polskiego pisarza z takimi tytanami twórczego ducha z przeszłości, jak Homer, Sofokles, Dante, Szekspir i Goethe.

Tak dla Misickiego, jak i dla innych biografów był też Sienkiewicz przede wszystkim twórcą klasycyzującym. Eksponowana była jego naturalność, kojące piękno, bezpośredniość przekazu. Jak to ujął Grabowski: „Ten artysta [...] nie odtrącał od siebie ironią. [...] nie lubił paradoksów jako cechy ludzi o niepewnym wyrazie duszy”⁷⁵. Tylko w jednej z przywoływanych prac, autorstwa Hoesicka, portret narodowego pisarza-wychowawcy, zostaje poszerzony o cechy twórcy dbałego o międzynarodową sławę, będącego za pan brat z wielkimi tego świata, szukającego natchnienia w zagranicznych podróżach, mieszkającego w otoczeniu wartościowych dzieł sztuki i pięknych bibelotów.

Wielki jałmużnik narodu polskiego

Zamykając życie autora *Krzyżaków* dwa ostatnie lata zyskują najszerzy opis u Czempińskiego, który samym tytułem przybliży rolę, jaką nadał Sienkiewiczowi. Zgodnie z tym założeniem, dookreślającym pisarza w roli ponadpartyjnego i ponadklasowego przywódcy, w opozycji do wyrażających jedynie partykularne interesy polityków, „duchowy wódz” staje się kimś w rodzaju niekoronowanego króla Polski, co zostaje powiązane zarówno z realizowaną w Szwajcarii funkcją ambasadora sprawy narodowej, jak i z projektowanymi politycznymi rolami po wojnie.

Pisał więc Czempiński:

[...] czy jest w Polsce choć jeden człowiek, który by miał prawo odzywać się do obcych w imieniu całego narodu, i który by miał prawo wierzyć, że będzie słuchany i że się nie narazi na śmieszność, ani na zarzut braku pełnomocnictwa – ze strony narodu? Nie. Takim człowiekiem był on jeden jedyny, ukochany twórca Trylogii, pokrzepiciel serc polskich i hetman dusz polskich, Henryk Sienkiewicz!⁷⁶.

⁷¹ Tamże, s. 23.

⁷² Tamże, s. 24.

⁷³ Tamże, s. 25.

⁷⁴ Tamże.

⁷⁵ T. Grabowski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 9.

⁷⁶ J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 4.

Działania charytatywne w Komitecie Pomocy Ofiarom Wojny w Polsce przyniosły mu tytuł jałmużnika sprawy narodowej⁷⁷, tytuł, choć honorowy, to najbardziej szacowny przy braku możliwości uczczenia go realnymi zaszczytami. Istotną zasługą pisarza było tu jego występowanie ponad politycznymi podziałami⁷⁸, co również w badanych tekstach przekładało się na unikanie politycznych deklaracji ich autorów. Jedynie patrzący z amerykańskiej perspektywy Misicki równo rozdzielał inwektywy między „po bizantyńsku bezczelną” Rosję, „spoganioną i lubieżną Francję”, „zżydziałe i masońskie Włochy”, „do dna duszy zmateralizowaną Anglię”, „siepaczy i morderców” Moskali, „jak Piłat chwiejnych i umywających ręce” Austriaków, wreszcie perfidnych i „pysznych jak diabeł” Prusaków⁷⁹.

Biomitografia potrzebuje dobrej śmierci, potwierdzającej swoją podniosłością doskonałość życia, nadającej opowieści o nim głębszy sens. Śmierć Sienkiewicza to śmierć dowódcy na posterunku⁸⁰. Bywa ona również przedstawiana jako przedwczesne zamknięcie pielgrzymki ku wolnej ojczyźnie, zanim jeszcze wyłoniła się ona na nowo z politycznego niebytu. Ten aspekt najmocniej chyba wyakcentował Misicki, piszący w roku 1917: „Zawołał go Pan; musiał pójść zmęczony, beznadziejny, zrozpaczony o dolę i o losy matki-Polski, dla której pracował i dla której gotów był umrzeć!...”⁸¹. W tym też kontekście śmierci przedwczesnej pojawiają się zamykające tekst życia pisarza jego ostatnie słowa: „Czuję, iż już niepodległej Polski nie zobaczę”⁸².

Swoisty pakt hagiograficzny, jaki zawarli autorzy badanych prac z czytelnikami, otwiera się również na stylizację biblijno-profetyczną, w ramach której obraz złożonych do szwajcarskiego grobu zwłok nie może stać się ostatecznym zamknięciem opowieści. Nawet w tekstach pisanych bezpośrednio po pierwszym pogrzebie mamy obraz śmierci nie tylko koronującej życie, ale i otwierającej się na kult pośmiertny⁸³. Wyraźny jest ten motyw np. u Misickiego, piszącego o czci dla pisarza na ziemi i duchowym patronacie Sienkiewicza nad polską ziemią w niebie⁸⁴. Obrazy biblijne mają jednak również szerszy wymiar symboliczny, odwołują się one bowiem do możliwego, dzięki zjednoczeniu Polaków, zmartwychwstania ojczyzny. Śmierć pisarza jako przewodnika duchowego nie poszła więc na marne. Wokół idei, które pozostawił, skupili się bowiem ci wszyscy, którzy „na zwycięski [po]wiedli bój myśl

⁷⁷ Zob. T. Grabowski, *Henryk Sienkiewicz*, s. 41.

⁷⁸ Zob. W. Śladkowski, *Opcje polityczne Henryka Sienkiewicza w latach 1914–1916*, [w:] *Henryk Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*, pod red. L. Ludorowskiego, Lublin 1991, s. 417.

⁷⁹ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 5–6.

⁸⁰ J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 1–2.

⁸¹ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 4.

⁸² J. Czempiński, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 6.

⁸³ Na „intencję beatyfikacyjną” wpisaną w mowy poświęcone pisarzowi zwrócił uwagę K. Stępnik (*O Sienkiewiczu...*, s. 35).

⁸⁴ T. Misicki, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 7.

narodową⁸⁵. Gdy zaś jego ciało wróciło do Polski, do konduktu żałobnego dołączyła „wielka rodzina zmarłego – naród cały”⁸⁶.

* * *

Michel Benton pisał o biomitografii jako o:

procesie gromadzenia i organizowania rozproszonych fragmentów przeszłości dla potrzeb współczesności. Rzeczywiste życie jest doświadczane jako nieprzewidywalna mieszanina tego, co znane i tego, co zaskakujące, tego, co planowane i tego, co podlega szczęśliwemu trafowi. Jednak biograficzne reprezentacje [życia] w postaci całościowych narracyjnych wzorców są czymś więcej niż zwykłą kolejnością wydarzeń; w biomitografii porządek narracji potwierdza sens Losu [...]⁸⁷.

Zaproponowana na przełomie drugiej i trzeciej dekady XX wieku lektura „życia i dzieł” autora Trylogii, koncentrując się na grze kilku toposów i formuł biograficznych, przyjęła postać spójnej i ciągłej narracji o pisarzu narodowym. Sienkiewicz w ujęciu biomitografów stał się mężem opatrnościowym, pod którego przewodem naród wkroczył na właściwą drogę, dźwigając się z ideowego upadku po powstaniu styczniowym, wybierając przeciw materializmowi świat wiary i ducha, odnajdując w swojej przeszłości siłę, która pozwoliła na jego odrodzenie we własnym państwie.

Bezpośrednio po roku 1916 fakty biograficzne zostały wpisane w perspektywę nadziei na przełom polityczny, który umożliwi restytucję Polski. Również jednak sprowadzenie zwłok Sienkiewicza do odrodzonej ojczyzny i związana z tym wydarzeniem narodowa procesja żałobna, były czymś więcej niż uczczeniem wielkiego artysty⁸⁸. Obchody te, które można chyba porównać jedynie z uroczystościami sprowadzenia na Wawel zwłok Adama Mickiewicza w 1890 roku, stały się sześć lat po odzyskaniu przez Polskę niepodległości manifestacją narodowej jedności w państwie, w którym podziały polityczne, społeczne, cywilizacyjne były jeszcze bardzo wyraźne. Podobne zadanie budowania narodowej solidarności stoi również u podstaw przywołanych tekstów.

Biomythography of Henryk Sienkiewicz

Abstract

The article deals with the biographies of Henryk Sienkiewicz created in connection with the writer's death and the celebration of bringing his body to Warsaw. These are texts of a more journalistic than documentary character, marked by rhetorical pathos, building the figure of the national writer – the successor of the romantic poets. For the description of their

⁸⁵ W. Kucharski, *Henryk Sienkiewicz...*, s. 32.

⁸⁶ Tamże, s. 5.

⁸⁷ M. Benton, *Literary Biography...*, s. 65.

⁸⁸ Zob. też J. Czempiński, „*Na Ojczyzny łono...*”. *Opis przewiezienia zwłok nieśmiertelnego duchowego przywódcy narodu, genialnego pisarza Henryka Sienkiewicza z Vevey, gdzie zmarł, do Warszawy oraz pogrzebu w stolicy i uroczystości żałobnych*, Warszawa 1927.

specificity the concept has been used which appears in the biographical studies written in English as "biomythography", understood as a particular type of ideological narration with a distinct surplus of symbolic meanings.

Key words: Henryk Sienkiewicz, documentary literature, biomythography

Aleksandra Chomiuk

doktor habilitowana, literaturoznawca w Instytucie Filologii Polskiej UMCS w Lublinie. Głównymi obszarami jej badań są: powieść historyczna, literatura faktu, powieść popularna.